

MONIKA SZCZOT

Uniwersytet Adama Mickiewicza

Między *laus* a *vituperatio*, czyli o retoryczności trzech staropolskich satyr małżeńskich

Przedmiotem rozważań tego szkicu są trzy staropolskie satyry małżeńskie z XVII wieku, połączone tematycznymi, genologicznymi i intertekstualnymi zależnościami. Wśród tych utworów znajduje się datowane na pierwszą połowę XVII wieku *Złote jarzmo małżeńskie*, przypisywane zmarłemu w 1602 roku Abrahamowi Prowanie z Poremby (autor ten figuruje na karcie tytułowej *Żony wyćwiczonej* – skróconej przeróbki *Złotego jarzma małżeńskiego*...)¹. Nie wdając się w tej chwili w szczegółowe rozważania na temat autorstwa, warto jeszcze powiedzieć, że przekonaniu Kaspra Niesieckiego, Karola Estreichera² i Karola Badeckiego³ o autorstwie Prowany przeciwstawił się Aleksander Brückner wysuwając domysł, że satyrę napisał Seweryn Bączalski⁴. Andrzej Żydowski miał być autorem kolejnej satyry z rozpatrywanego przeze mnie kręgu, a mianowicie *Gorzkiej wolności młodzieńskiej albo odpowiedzi na Złote jarzmo małżeńskie*, napisanej, jak głosi karta tytułowa utworu przez „Jedną Damę dworską, imieniem drugich wyrażoną i na świat podaną”⁵. Stanisław Bodniak nie wyklucza, że autorem *Złotego jarzma małżeńskiego* mógł być Jan Karol Dachnowski, który przerobił i skrócił tekst *Złotego jarzma małżeńskiego* i wydał *Żonę wyćwiconą*, w klimacie przypominającą mieszczańskie i sowizdrzańskie teksty o charakterze dydaktycznym i antyfeministycznym⁶. *Żona wyćwiczona* byłaby więc przeróbką plagiatora (której istota polega głównie na zastępowaniu wierszy łacińskich samodzielnie dobranymi

¹ *Żona wyćwiczona*, b.m.r., Starodruk Biblioteki PAN w Kórniku o sygn. 13170. O wzajemnych zależnościach treściowych *Złotego jarzma małżeńskiego* i *Żony wyćwiczonej* zob. S. Bodniak, *Z dziejów plagiatu w literaturze polskiej XVII wieku*, „Ruch Literacki”, R. 3: 1928, z. 9, s. 270-271.

² K. Estreicher, *Bibliografia*, t. 25, s. 318-319.

³ K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, wstęp A. Brückner, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, s. 477.

⁴ A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, „Rozprawy AU”. Wydział Filologiczny, seria 3, t. 12, Kraków 1919, s. 85-86.

⁵ Tamże, s. 78-79; A. Brückner, *Recenzje i sprawozdania*, „Pamiętnik Literacki”, R. 14: 1916, s. 323-324; K. Badecki, *dz. cyt.*, s. 477.

⁶ S. Bodniak, *dz. cyt.*, s. 270-271.

wierszami polskimi) albo nową, skróconą redakcją *Złotego jarzma małżeńskiego*, dokonaną przez jego autora. Hipotetyczna datacja, bo o takiej tylko możemy mówić, ponieważ wszystkie teksty nie mają oznaczonego miejsca i roku wydania opiera się na analizie tekstowej i kwestii domniemanego autorstwa. *Złote jarzmo małżeńskie* jest datowane na lata 1620-1630⁷, zaś *Gorzka wolność młodzieńska...* została napisana i wydana po roku 1674⁸.

Związki intertekstualne omawianych utworów opierają się na jedności tematycznej; poruszamy się bowiem w obszarze rozważań o roli i zadaniach kobiety i mężczyzny w małżeństwie, a posiadające średniowieczną proveniencję dychotomiczne (negatywne i pozytywne) spojrzenie na kobietę owocuje ścieraniem się sprzecznych poglądów na instytucję małżeństwa. *Złote jarzmo małżeńskie*, a za nim również jego przeróbka *Żona wyćwiczona* nastawione są antyfeministycznie, natomiast *Gorzka wolność młodzieńska...* to literatura filogamiczna czystej wody, która tak jak teksty z XVI wieku na Zachodzie stara się rehabilitować i chwalić związek małżeński. Poglądy na temat kobiety i małżeństwa, ich krytyka i nobilitacja, pochwała i nagana mają swoje uzasadnienie w dialogu intertekstualnym i programowej polemiki, wynikającej nie tylko z założeń tematycznych, ale także ze względów gatunkowych. Wszystkie utwory są satyrami menippejskimi. Synkretyczny charakter gatunku pozwala na zdeżanie różnych konwencji i stylów wypowiedzi, a akcentowana przez Bachtina polifoniczność menippeji realizuje się na kilku płaszczyznach⁹: wspomnianej już tematycznej (satyra podejmuje nierozstrzygnięty od czasów starożytnych problem roli kobiety i wartości małżeństwa) i formalnej, której głównym przejawem pozostaje *prosimum* (realizujące się w postaci własnych lub cudzych wstawek wierszowanych, sentencji i przysłów). Satyra menippejska lubuje się w kontrastach, co w estetyce utworów czyni pospolitym i szczególnie cenionym środkiem poetyckim oksymoron, który znajdujemy już w tytułach utworów: co z tego, że „złote”, jak jednak „jarzmo” (które autor *Złotego jarzma małżeńskiego* będzie uzasadniał utratą wolności i koniecznością posiadania mocnego wolego karku, niezbędnego do małżeńskiej służby)¹⁰, co z tego, że „wolność” skoro „gorzka” (bo pędzona w samotności, utrapieniach, na roztrwaniu majątku czy na rozpuście), co z tego, że „żona” jak „wyćwiczona”, co wcale nie znaczy, że wykształcona, ale posłuszna i podległa mężowi, jak „chłopiec wyćwiczony” z mieszkańskiego utworu pod tym samym tytułem. Tekst *Chłopca wyćwiczonego*,

⁷ Zob. A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, dz. cyt., s. 78 i K. Badecki, dz. cyt., s. 477.

⁸ A. Brückner twierdził, że sędzia Andrzej Żydowski napisał ten tekst około roku 1680, patrz: A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, dz. cyt., s. 78.

⁹ O wielogłosowości menippeji zob. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 164-175 oraz J. Kristeva, *Słowo, dialog, powieść*, przeł. W. Grajewski, [w:] *Bachtin. Dialog – Język – Literatura*, red. E. Czaplewicz i E. Kasperski, Warszawa 1983, s. 394-418.

¹⁰ Zob. *Złote jarzmo małżeńskie*, b.m.r., Starodruk Biblioteki PAN w Kórniku sygn. 13169, MF 6599, s. 25.

dedykowany przez autora ukrywającego się pod pseudonimem Adam Krzywogębski „chłopcom gnuśnym, leniwym, kujonom, i domatorom dla ćwiczenia”¹¹, traktuje o odpowiednim zachowaniu się chłopców w służbie dworskiej. Nieposłuszeństwo karane jest odpowiednią liczbą plag.

Postulowana przez wymogi genologiczne wielogłosowość osiągana jest więc przez „mozaikowość” omawianych satyr: mieszanie prozy z wierszem, łączenie języka polskiego z prozatorskimi lub wierszowanymi wstawkami łacińskimi (*Złote jarzmo małżeńskie*, *Żona wyćwiczona*) albo też różnojęzycznymi (autor *Gorzkiej wolności młodzieńskiej*... popisuje się znajomością łaciny i sentencji w językach włoskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim). Te zabiegi pokazują erudycję autorów i są znakiem makaronicznej manieri swoich czasów, ale w satyrze menippejskiej zyskują dodatkowe znaczenia nie tylko formalne – stają się także sygnałem „bezczasowości” i „bezprzestrzenności” podejmowanych przez utwory problemów.

Omawiane satyry małżeńskie wyposażone są w dużą dawkę komizmu (miejscami nawet agresywnego i napastliwego), a ironia i dystans autorów do tematu i samych siebie wskazują na ambiwalencję podejmowanych problemów. Mieszą się ze sobą żart i powaga, wzniosłość i scenki realistyczne, bohaterskie czyny z niegodnymi postępkami, biblijne *exempla* z mitologią. Ta dwubiegunowość może mieć podłoże sofistyczne – już Protagoras mówił o istnieniu dwóch sądów przeciwstawnych na temat tej samej rzeczy, wychodząc z założenia o braku sądów obiektywnych; oceny dyktowane są okolicznościami i indywidualną sytuacją¹². Można więc w tym duchu czytać różnie oceniające kobietę i małżeństwo satyry: autor *Złotego jarzma małżeńskiego* nie jest szczęśliwym mężem (mówi o sobie, że nigdy w te związki nie wchodził i oczywiście tego nie żałuje; stan bezzenny podkreślał autor *Żony wyćwiczonej*, nazywając siebie „kawalerem maltańskim”), a autor *Gorzkiej wolności młodzieńskiej*... wchodzi w rolę spełnionej mężatki i stąd apologia małżeństwa: jego zaciekle obrona i pochwała. To przemieszczanie kategorii estetycznych między powagą egzystencjalnych czy filozoficznych problemów a komizmem i ironią, ukrywanie poważnej nauki moralnej pod płaszczykiem humoru jest po prostu jedną z możliwych realizacji, dyktowanego przez uwarunkowania genologiczne, stylu mieszanego – *spoudogeloion* (σπουδογέλοιον)¹³. Żart jest jednak bronią obosieczną: służy do tego, aby *ridendo dicere verum*, ale jednocześnie obniża rangę poruszanych w tekstach problemów i sytuuje je gdzieś na osi *seria-ludicra*; od wrażliwości i przekonań czytelnika zależy, do którego bieguna się zbliży w swojej interpretacji.

¹¹ *Chłopiec wyćwiczony*, [w:] *Polska satyra mieszczańska*. Nowiny Sowiżrzalskie, oprac. K. Badecki, Kraków 1950, s. 263.

¹² Zob. J. Gajda, *Sofiści*, Warszawa 1989, s. 93.

¹³ Interesujące rozważania o kategorii *spoudogeloion* zob. L. Giangrande, *The Use of Spoudaigeloion in Greek and Roman Literature*, The Hague-Paris 1972.

Spoudogeloion w warstwie formalnej omawianych utworów realizuje się przy pomocy chwytów i figur retorycznych, takich jak chreia, mim rozumiany jako realistyczna scenka rodzajowa, ostry żart czy zabiegi parodystyczne, ale także gnomiczny model mądrości, posługiwanie się gotowymi zwrotami i schematami dowodzenia, oscylowanie między *laus* a *vituperatio*, czy wreszcie chyba najważniejsze dla tych rozważań: uciekanie się do jednego z popularnych ćwiczeń retorycznych – tezy (*thesis*), której zadaniem było rozważanie pewnej sprawy ogólnej, jaką jest przecież pytanie o to, czy należy się żenić, czy nie? Ale zarazem mamy tu do czynienia z zabiegiem, który właśnie przez użycie formy mieszanej powołuje do życia fikcyjne oracje na bardzo frapujący temat. Zgodnie z tym założeniem mielibyśmy dwa przeciwstawne utwory, posługujące się tą samą topiką dla udowodnienia przeciwnych tez: *Złote jarzmo małżeńskie* odradzałoby małżeństwo (*dissuasio*), zaś *Gorzka wolność młodszeńska...* zachęcałoby do niego. I tu właśnie wkracza retoryka, aby nie tyle przekonać czytelnika o słuszności założeń jednego czy drugiego utworu, co właśnie wzbudzić jego niepokój i chęć poszukiwania prawdy, która zapewne leży gdzieś pośrodku. Można też potraktować satyrę małżeńską jako jakąś zabawę z czytelnikiem, odgrywaną w duchu sofistycznym i nie tyle chodzi tu o błahość problemu, co raczej o jego zawilgość i przekonanie o niemożności znalezienia jakiegoś ostatecznego rozwiązania. Warto więc oba teksty czytać jako retoryczne tezy, prowadzące do przekonania, że wiele rozpatrywanych zagadnień praktycznych czy intelektualnych ma charakter dialektyczny.

Pomocne w postulowanej przeze mnie łącznej interpretacji satyr małżeńskich okazuje się *genus demonstrativum*¹⁴, w którym chodzi o pokazanie zalet i wad rozważanego tematu; mowa „popisowa” mogła być pochwałą i naganą. Wybrany przez autorów satyr rodzaj pokazowy nie tyle dąży do dowiedzenia pewnej tezy, co raczej stara się przekonać, skupiając się na stronie emotywnej wypowiedzi – teksty poruszają i wyzwalają emocje i to właśnie one przede wszystkim decydują o wyborze jednego z proponowanych światopoglądów. Materiał dowodowy jest obszerny i uderza erudycją, zwłaszcza w *Gorzkiej wolności młodszeńskiej...*, ale przekonać czytelnika mają nie tyle pojedyncze *exempla*, co raczej sama świadomość ich dużej ilości. Autorzy często uciekają się do argumentu, że nawet nie będą przywoływać dowodów, bo jest ich wiele w historii czy literaturze antycznej i nowożytnej albo są one powszechnie znane. Byłaby to pewnie jakaś odmiana popularnego zwłaszcza w żywotach świętych toposu *ex pluribus pauca*. Interesujące jest to, że *exempla* literackie, mitologiczne, biblijne i historyczne mają w ocenie autorów taką samą wartość. Widać to na przykład w kreacji kobiety „idealnej”, którą tworzy autor *Złotego jarzma małżeńskiego*. Píše on,

¹⁴ Rozważania o *genus demonstrativum* zob. Arist., *Rh.* IX, 1366a-1368a. (wyd. polskie: Arystoteles, *Retoryka*, przekł., wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 103-111); R. Volkmann, *Wprowadzenie do retoryki*, przekł. L. Bobiatyński, Warszawa 1993, s. 145-146 oraz J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 61-64 i 70-73.

że „młodzian każdy w pannie ma upatrywać, aby miała *quinque P*”¹⁵, czyli była *pulchra* jak Helena, *pudica* jak Lukrecja, *pia* jak Sara, *prudens* jak Penelopa i *pecuniosa* jak Kleopatra. Ideał niemożliwy do osiągnięcia! I tu właśnie autor stwierdza, że nie musi mówić o tych paniach, bo wiele już o nich napisano. Widać w tym fragmencie, jak przeplatają się przykłady literackie i historyczne; są one w ocenie piszącego równoważnościowe i nie wykluczają się, ale właśnie uzupełniają.

Odbywa się między *Złotym jarzmem małżeńskim* a *Gorzką wolnością młodzieńską*... gra dialektyczna na argumenty i nie chodzi o rzecz tak oczywistą, że drugi z tych tekstów jest odpowiedzią na pierwszy, więc zbija jego dowodzenie. Rzecz jest bardziej skomplikowana, ponieważ oba teksty można potraktować jako wyszukane ćwiczenia retoryczne, w których *laus* i *vituperatio* występują na zasadzie uzupełniających się elementów, i nie jest najważniejsze w tych popisowych mowach udowodnienie jakiejś racji (choć być może jest tak, że autor *Złotego jarzma małżeńskiego* był rzeczywistym wrogiem małżeństwa, a piszący *Gorzką wolność młodzieńską*... pozostawał jego gorącym zwolennikiem), ale o pokazanie możliwości udowodnienia jednej albo drugiej tezy w zależności od przekonań i intencji piszącego. Gra dialektyczna dotycząca sfery życia aktywnego (problem wybierania żony do takich niewątpliwie należy) pokazuje też subiektywność ocen, dyktowanych doświadczeniem, lekturą, obserwacją czy po prostu chęcią dobrej zabawy, bo przecież możemy czytać te teksty jako ćwiczenia pisane na zadany temat. I takie też odnosi się wrażenie, że więcej tu jednak retorycznej gry, aniżeli zaangażowania w walce o pozycję kobiety w społeczeństwie, jej praw, swobód. Nawet *Gorzka wolność młodzieńska*... pisana jakoby z kobiecej perspektywy powie w sposób niewyszukany o kobiecych walorach intelektualnych:

Głupiej bardzo i nazbyt mądrej nie pojmuj: jeślibyś się jednak trafiła głupia, bądźże ty mądrym; a przy tobie nauczy się pewnie rozumu, trzymać rząd w domu: wiedź o gospodarstwie i sam się dojrzyj. Ale i głupiej (byle nie całe, co łatwo w staraniu swoim postrzeżesz) nie zawsze gań, powolniejsze takie bywają niż nazbyt przemądrzałe. Hiszpan mówi: Wolę ośła co mnie nosi, niż konia co mnie zrzuca.¹⁶

Dobro kobiet nie jest tu najważniejsze, choć samo poruszenie kwestii kobiecej i problemów małżeńskich jest cenne. Satyry małżeńskie oddają też prawdę o staropolskim literackim spojrzeniu na kobietę: obok rysu satyrycznego, zapoczątkowanego przez Marcina Bielskiego (*Sejm niewieści* 1585 i 1595), Bartosza Paprockiego (*Dziesięcioro przykazanie mężowo* 1575 i *Nauka różnych filozofów obierania żony* 1590) i Piotra Zbylitowskiego (*Przygana wymyślnym strojom białogłowskim* 1600), jest też nurt ceniący kobietę, dobrą żonę i matkę. Nie bez znaczenia pozostaje tu kult maryjny czy literatura renesansowa, na przykład Kochanowski sławiący swoją żonę Doro-

¹⁵ *Złote jarzmo małżeńskie*, s. 24.

¹⁶ *Gorzka wolność młodzieńska albo odpowiedź na Złote jarzmo małżeńskie*, b.m.r., Starodruk Biblioteki PAN w Kórniku, MF 6599, s. 19.

tę¹⁷. Dużą wartość małżeństwa i rodziny pokazuje także obfitująca w epitalamia i genetliaka „muza domowa” z czasów renesansu i baroku¹⁸. Omawiane satyry małżeńskie z powodzeniem kontynuują oba nurty w spojrzeniu na kobietę.

Poetyka pochwały i nagany budowana jest za pomocą mimetycznych scenek rodzajowych, przytaczanych z literatury i życiowych obserwacji. W opisie czynów niewiernych i przebiegłych żon, które zdradzają albo wykorzystują słabości i afekty mężów dla własnej wygody i przyjemności nie ma jednak zjadliwości paszkwilu; utrzymane są one w satyrycznym, ale mimo wszystko pogodnym tonie. Nawet obsceniczna fraszka Jana Danieckiego, przytoczona w *Złotym jarzmie małżeńskim* i zamieszczona także w *Żonie wyćwiczonej*, czytana w kontekście *Dekameronu* Boccaccia traci swoją drastyczność i jest tylko jeszcze jednym figłem spletanym mężowi przez żonę:

Nie wierzył żonie, a nie miał też komu,
Słudze rozkazał, by pilnował domu:
A ta sposobem tym stróża użyła,
Dała mu wprzód, a potem galanta wpuściła.¹⁹

W tekstach satyr złe postępowanie żon, przerysowane na potrzeby argumentacji, w odczuciu czytelnika nie jest jednak naganne moralnie. Może to właśnie połączenie kategorii *spoudogeloion* z retorycznymi gramami, które zdają się przechodzić w spory erystyczne (gdy piszący używają wyzwick od dudków, osłów i głupców), odbiera im dramatyczną wymowę i oddala negatywne przykłady od rzeczywistości; czyni teksty przedmiotem estetycznego, a nie etycznego oglądu. Autor *Gorzkiej wolności młodzieńskiej*... – uważny czytelnik *Kalendarza starych mężów* i *Komedyi Lopesa Starego ze Spirydona* – będzie obwiniał mężów za niewierność ich żon. Nie pozostając dłużny wobec zarzutów ze *Złotego jarzma małżeńskiego*, napisze w końcowej części swojej satyry:

Co też zwyczajnie za tym chodzi, że jako wy żonom miasto powinnego czopowego podatku obmierzyłem podymnym płacicie: Tak też ony wzajemnie rogowym to oddają podatkiem.²⁰

Znajdziemy w satyrach wiele śmiesznej i nieprzekonującej argumentacji, jak opowieść o Sokratesie, która staje się parodią chrei. Autor *Złotego jarzma małżeńskiego* z ironią przytacza chlubny sąd o greckim filozofie, by go postawić pod znakiem zapytania przez zestawienie dwóch nieporównywalnych sfer: życia intelektualnego (Sokrates – *mortalium sapientissimus* – filozof i twórca etyki) i aktywnego (małżeństwo z Ksantypą).

¹⁷ J. Delumeau podkreśla w swoich rozważaniach niezwykłość i wyjątkowość tego małżeństwa, opartego na miłości, przywiązaniu i zaufaniu zob. J. Delumeau, *Cywilizacja odrodzenia*, przekł. E. Bąkowska, Warszawa 1987, s. 346.

¹⁸ Zob. L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991.

¹⁹ *Złote jarzmo małżeńskie*, s. 13.

²⁰ *Gorzka wolność młodzieńska*..., s. 90.

Czytałem też o jednym w Europie z Greków mądrym czy głupim, nie wiem, jak nazwać; zwano go Sokrates, z tym dokładem, że był *Mortalium sapientissimus*, iż nie było u nich snadź mędrszego, a ja mówię, że podobno głupszego, bo nie słychać o takim drugim błaznie, co by go żona kijem biją, i takim ługiem myjała, chybaży z tej miary, że on sam umiał ją znieść, acz by siła o tym mówić: rozumli to czyli głupstwo.²¹

Parodystyczny charakter mają także mistrzowsko odmalowane realistyczne scenki rodzajowe z życia małżeńskiego, i zapewne odnajdziemy w nich jakieś ziarno prawdy o rzeczywistości i naturze człowieka:

Jeśli jej poruczysz wszytek dom do rządu, to zechce z ciebie mieć służę: „Panie zapalcie w piecu, narąbcie drew, zakołyszcie dziecię”. Jeśli sobie jakąś część zostawisz domowego rządu, aż ona wrzeszczy, krzyczy, iż jej nie dowierzasz, choćby czasem nie masz komu.

Uczynisz ją panią we wszystkim, to już panie mężu nie wdawaj się w żadną sprawę ani żadną rzecz domową: przyjaciela w dom nie proś, z domu nie chodź bez jej wolej, nie daruj nikomu nic bez jej wiadomości, nie chceszli o diable słyszeć albo co gorszego.²²

Wewnętrzna dialogowość tekstów budowana jest między innymi przez ideową i estetyczną polemikę z petrarkizmem. Jej znakiem są formalne gry z topiką petrarkistowską, używaną w celach satyrycznych czy dydaktycznych – jest to szczególnie widoczne w *Złotym jarzmie małżeńskim*. W satyrach antypetrarkizm²³ przejawia się w realistycznym (może nawet naturalistycznym) pokazywaniu małżeńskiej codzienności, ale również (i to wydaje się innowacyjne) w odrzuceniu petrarkizmu jako konwencji albo szerzej światopoglądu, szkodzącego kobietom²⁴. Zanim autor *Gorzkiej wolności młodzińskiej*... rozprawi się z propagowanym przez petrarkizm ideałem kobiety i miłości, polecając kierowanie się nie tylko sercem i uczuciem, ale i zdrowym rozsądkiem, który łączy ludzi podobnych do siebie według wieku, stanu i majątku, w *Złotym jarzmie małżeńskim* pojawi się parodia stylu petrarkistowskiego z użyciem jego techniki enumeracyjnej i zastąpieniem idealizacji realizmem i szczegółowością opisu. Wzniosła pochwała przekształca się w naganę: wszystkie członki żony są piękne i przede wszystkim cenne, ponieważ drogo kosztowały męża.

Włosy jej na głowie kosztują, ile perły, kanaki i sztuki od kamieni drogich. Uszy tyle, ile za usnice od wymysłów natykane. Czoło tyle, ile naczelnik złotymi kamieniami haftowany. Nos tyle, ile piżma, ambry i perfumy w zapach kosztowne. Wargi tyle, ile bawełniane zawoje w Tur-

²¹ *Złote jarzmo małżeńskie*, s. 32.

²² *Tamże*, s. 14.

²³ Założenia ideowo-estetyczne antypetrarkizmu polskiego zob. J. Kotarska, *Antypetrarkizm w poezji staropolskiej. Rekonesans*, [w:] *Literatura staropolska i jej związki europejskie*, red. J. Pelc, Wrocław 1973, s. 211-239 oraz też, *Antypetrarkizm*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 42-44.

²⁴ O obecnym w literaturze francuskiej motywie rozprawiania się z manierą miłości petrarkistowskiej zwłaszcza w twórczości kobiet: Małgorzaty z Navarry, Luizy Labé czy Magdaleny Neveu zob. K. Kupisz, *W kręgu feminizmu. Studia z literatury kobiecej XVI stulecia we Francji*, Wrocław 1990, s. 98-100.

czech złotem określone, których dla wdzięczności i miękkości używa. Twarz tyle, ile farbiczki weneckie i zamorskie. Gęba tyle, ile smaczne kąski, marcepany, cukry robione, lodowate, a przy nich truneczki kosztowne z Krety przywiezione, któremiś ją niekiedy obsyłał. Szyja tyle ile łańcuchy i sute z pereł sznury, którycheś jej nadał. Ramiona tyle, ile stroje na przepych po francusku, wymyślane i nowa fużą krajane. Ręce tyle, ile sztuczne od złota manelle. Palce tyle, ile pierścienie i rękawice angielskie. Nogi tyle, ile pończoszki niderlandzkie, cudzoziemskie bindy, podwiązki karmazynowe i wymyślne strojne trzewiki.²⁵

Scenka zawiera dużo wiadomości obyczajowych. Spośród badaczy właściwie tylko Aleksander Brückner poświęcił satyrom małżeńskim swoją uwagę (i to tylko przy okazji zastanawiania się nad kwestią ich autorstwa), podkreślając ich wartość obyczajową i językową²⁶. Karol Badecki zaledwie wspomniał o ich dużej wartości moralno-obyczajowej²⁷. Chwyt retoryczny zastosowany przez autora *Złotego jarzma małżeńskiego* to przewrotna gra z poetycką konwencją petrarkizmu, pochwała jest tylko pozorna, a jej właściwym celem jest deheroizacja kobiety i deprecjacja małżeństwa. Znakiem tej ostatniej jest również zabieg animalizacji, któremu podlega mąż. Przytoczony niżej fragment możemy czytać w kategoriach „komizmu fantastycznego” albo nawet groteski²⁸:

Zdobywaj sobie tak wiele oczu, jak ma paw w ogonie, abyś się mógł według potrzeby ustrzec. Uszy miej jako Midas osłowe, nowin o niej słuchając; nozdrza jako wilk do wąchania. Język rybi, gdakaniu jej nie odpowiadając. Żołądek strusi, coś twardszego niż żelazo połykać i trawić. Szyję wołową do tego mierzonego jarzma. Nogi jelenie, sideł uchodząc. Naturę wróbla. Sen świercowy, żebyś mógł spać, gdy pocznie świergotać.²⁹

Przywołane cytaty dialogują ze sobą, a wymowa ich jest taka, że związek małżeński reifikuje ludzi (kobieta jest kojarzona tylko z przedmiotami i rzeczami) albo ich animalizuje. Antypetrarkizm w estetyce utworów i ich wymowie problemowej służy przede wszystkim celom dydaktycznym, satyrycznym, a także komicznym. Odpowiedź autora *Gorzkiej wolności młodzieńskiej*... na zarzuty jest bardzo bezpośrednia: mężczyźnie szkodzi nie tyle towarzystwo żony, co lekkomyślność i rozpusta, i to ona czyni z niego kalekę w małżeństwie.

To ja tak mówię, że dopieroż ciebie nieboże, małpa jedna lub wiele, jeśli się tym bawisz wypurkuje i nie tylko żołądek, ale i mieszek wyszlamuje.³⁰

²⁵ *Złote jarzmo małżeńskie*, s. 24-25.

²⁶ Zob. A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, dz. cyt., s. 78-79 i 85-86 oraz tenże, *Recenzje i sprawozdania*, dz. cyt., s. 323-324.

²⁷ K. Badecki, dz. cyt., s. 477.

²⁸ Por. interesujące rozważania J. Rytel, *Włoskie studia o prozie barokowej*, „Przegląd Humanistyczny”, R. 9: 1965, z. 6, s. 27-43.

²⁹ *Złote jarzmo małżeńskie*, s. 25.

³⁰ *Gorzka wolność młodzieńska*..., s. 91.

Satiry pisane są stylem ciętym (*acutus*), który nadawał się doskonale do nauczania i przekonywania. Chociaż jak na *genus mixtum* przystało *Złote jarzmo małżeńskie* i *Gorzka wolność młodzieńska*... posiadają także cechy stylu erudycyjnego (*eruditus, doctus*) i sentencjonalnego (*sententiosus*)³¹. Znajdziemy więc w omawianych tekstach zwarte wypowiedzi obarczone bogactwem treści, pomysłowe przykłady z literatury starożytnej i nowożytnej, polskiej i obcej, zagadki literackie (które cały czas czekają na swoje rozwiązanie), dowcipne pointy, wymowne sentencje (zazwyczaj w wersjach wielojęzycznych), zaskakujące wnioski i skomplikowaną, wielopoziomową dialogowość z różnymi kręgami tradycji, którą trzeba czytać „palimpsestowo”. Interpretowanie satyr w poetyce tezy, jednego z ćwiczeń retorycznych proponowanego przez Pryscjana z Cezarei, pokazuje, że autorzy obu satyr daleko wykraczają w swojej inwencji i pomysłowości za wskazania, polecające rozpatrywać małżeństwo ze względu na: „sprawiedliwość, korzyść, możliwość, stosowność”³². Każda z satyr ma więc swoją tezę, a może raczej jest jedna teza, którą *Złote jarzmo małżeńskie* utwierdza, a *Gorzka wolność młodzieńska*... obala, a może właśnie na odwrót. Złożony dialog intertekstualny między utworami i cały czas otwarty problem małżeńskich pożytków i „niewczasów” nie pozwala tego ostatecznie rozstrzygnąć.

³¹ Typologia stylów w XVII wieku, patrz: Z. Rynduch, *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*, Gdańsk 1967, s. 73-114.

³² Pryscjan z Cezarei, *Praeexercitamina. Retoryczne ćwiczenia wstępne*, przekł. J. Niedźwiedz, wstęp A. Gorzkowski, „Terminus” 2000, z. 1-2, s. 215-216.